

KURJER LITIEWSKI

w WILNIE dnia 14. Lipca V. S. ROKU 1809.

S. PETERSBURG V. S. d. 2 lipca. Minister wojenny odstawnemu Rotmistrzowi Buczewiczowi proszącemu o rozpatrzenie w Wilnie dzieła względem zawinienia s. p. podpółkownika Awczyninkowa s przyczyny iakoby nieregularnego dostarczenia prowiantu do magazynów wileńskich, donosi że: powinien on czekać rozwiązania dzieła w czasowej Kommissyi urządzonej przy Expedycyi prowiantowskiej. Bywszej polskiej służby rotmistrzowi Wysockiemu proszącemu o naznaczenie pensyi na wyżywienie iego przez wzgląd na służbę 5 iego synów w armii, że: naywyższe zezwolenie nienastąpiło.—W Poznaniu 20go maja G. Dąbrowski ogłosił że milicya s częścią regularnej piechoty, odparła silny oddział nieprzyjacielski i wielu w niewolę zabrała.

WIEDEN d. 27 czerwca. Dziennik 21 d. 22. Przybyły tu adiutant X. Poniałowskięgo z głównej kwatery wojska X. warszaw: donosił że wojska sprzymierzone miały bydź d. 10 w Lublinie a przednia ich straż w Sandomirzu. Austriacy rozrzucają dzienniki, w których codzień chlubią się ze zwycięstwa: głoszą oni że pod Eslingen zabrali 20 t. karabinow i 2 t. kirysow, i że d. 21 i 22 otrzymali plac bitwy: zrobili nawet kupfersztych, który wystawnie ich wojska przeskakujące z iednego brzegu Dunaju na drugi, i ich baterye osypujące ogniem krzyżowym plac, boiu i wyspy. Wymyślili bitwę Kitzé, chociaż to miejsce leży na prawym brzegu omiłę od rzeki, i w niej położyli trupem niezmierną liczbę francuzow, oraz wielkie mnóstwo w niewolę wzięli. Drobne kolumny milicyi krajowej rozrzucają takie wiadomości chcąc kraie do buntu pobudzić—G. Martian, w bitwie Raab uwięziony, przyjechał do głównej kwatery: mówi on, że od bitwy nad Piawą AX. Jan stracił dwie trzecie części swojego wojska, że nowozacieżnemi napełnił miejsca próżne, lecz że ci nieumieją używać karabinow: podług niego AX. Jan i Palatyn stracili pod Raab 12 t.—Niektórzy znajdowali sprzeczność w doniesieniach fr, że 80 t. austriakow od początku kampanii poszło w niewolę i że 90 t. do boiu pod Eslingen stanęło, wnosząc iż albo pierwsza albo ostatnia liczba nie jest prawdziwa: lecz zastanowić się powinni że Austriacy zaczynając kampanię mieli 400 t. ludzi pod bronią; że z tych, od bitwy pod Abensberg do wzięcia Wiednia 100 t. poszło w niewolę, a drugie 100 t. zginęło na placu, w zbiegach i przez oblężanie: azatym zostało 200 t; AX. Jan miał pod Raab 50 t, AX. Karol liczył pod Eslingen 90 t, AX. Ferdynandowi zostało 25 t, i tyleż było w Tyrolu Kroacyi i na granicach czeskich. Pod Eslingen armia austr: składała się s kor-

pusu 40 t. G. Bellegarde, który ieszcze do tamtego czasu niebył w żadnej sprawie, z korpusow 2go, 3, 4, 5, i 6go zniszczonych w poprzedzających gonitwach; gdyby one niebyły ucierpiały i znajdowały się w stanie pierwiastkowym, wynosiłyby one 240 t. Gdy więc nieprzyjaciel nie miał nad 90 t; stąd dowod oczewisty ile on stracił! Kiedy AX. Jan w pole wyciągnął, miał 2 korpusy 8my i 9ty czyli 80 t; pod Raab nie postawił do boiu nad 50 t, azatym stracił 50 t, a że między 50 t. było 15 t. insurgentow węgierskich, azatym prawdziwa iego strata wynosi 45 t. AX. Ferdynand wtargnął do Warszawy s korpusem 7mym 40 t. wynoszącym, a że niewyszedł s tego xięstwa iak ze 25 t. każdy widzi iak te rachuby iedna drugą wspierają. Vice-król pobił pod Raab 50 t. ze 50 t. francuzow. Pod Eslingen 50 t. pobiło 90 t. i na wodzy utrzymało; całe wojsko zniszczone niechybnie byłoby, gdyby zerwane mosty nieprzeszkodziły dowozu amunicyi. Nadzwyczajne wysilenie austrji było skutkiem papierowych pieniędzy i owego postanowienia, aby wszystko na grę postawić. Rząd austr: lękając się bankructwa przedsięwziął puścić w cyrkulacyę ieszcze 500 mill. nowych papierow, i nagle napadłszy na Niemcy, Włochy i Polskę zabrać całą gotowiznę: wielkie iest podobieństwo że ta ostatnia przyczyna była pierwszą sprężyną iego polityki—G. Lauriston popiera oblężenia twierdzy Raab, która od godzin 24 pali się; a wojsko austr: szczyjące się tak wielkimi zwycięstwami pod Eslingen i Kitzé, gdzie 20 t. karabinow, 2 t. kirysow zabrało i tyle ludu trupem położyło lub w niewolę wzięło, chlubiące się s korzyści odniesionych pod Raab, patrzy się spokojnie iak oblegają i palą miasta głównejsze monarchii, iak roziazdy fr. przebiegają węgry, iak Cesarzowa i Dykasterye z naydroższymi sprzętami szukają przytułku na granicy tureckiej, lub na końcu Europy. Maior austr: przeprowił się na 2ch statkach przez Dunaj przy uściu rzeki March: G. Gilly-vieux spotkał iego s kilku kompaniami, 400 ludzi uwięził a resztę wepchnął do wody. Oprócz gwardyi żaden regiment nie był z Hiszpanii wyprowadzony.

Dziennik 22gi d. 24. „Twierdza Raab kapitulowała. To miasto iest wyborném stanowiskiem w samym środku węgier; opasane basztami, fosy pełne wody i okolica zalana. Uważać ono może się za środek wielkiego obozu, który był obwarowany na przyięcie i ćwiczenie całej insurekcyi węgierskiej. Azatym wielkie przygotowania tam poczyniono. Załoga składała się z 1800 ludzi; aże ona nie była dostateczną do obrony, chciał nieprzyjaciel wrzucić 5 t. posiłkow; lecz bitwa pod Raab oddzieliła go od

twierdzy. Przez osm dni rzucono bomby, które w perzynę obróciły najpiękniejsze budowle. Odrzucono wszystkie przestrogi aby nienarazano miasta na próżną a zawsze zgubną obronę; nadzieia odsieczy stała się zawodną, i twierdza poddała się. Hrabia Metternich, zabawiwszy 3 dni w przedniej straży, powrócił do Wiednia. Sekretarz poselstwa fr i wszystkie osoby legacyi sprzymierzonych wywiezione były z Wiednia do Budy, a stamtąd na ostatnie granice węgierskie. Dwa bataliony milicyi czeskiej, 2 szwadrony ułanów, i 1 batalion liniowy ogółem 2500 ludzi wpadło do kraiu Bareytskiego, azatym rozrzucone zostały odezwy do rozruchow pobudzające. Tegoż czasu G. Amende z 5ma bat. milicyi czeskiej, motlochtem przez X. Brunswickiego zebrany i skilku szwadronami jazdy, ogulnie z 7 czy 8 t. ludzi wpadł do Drezna. Król west. zgromadził 16 t. korpus i z nim pociągnął przeciwko tym nieprzyjaciółom. X. Valmy wyprawił z Hanau przednią straż wojska odwodowego.

Kapitulacya twierdzy Raab następną. 1) Załoga wyciągnię z miasta d. 24 o 4tej wieczorem jeżeli nieodbierze żadnego posiłku; otrzyma wszelkie honory i broń pod murami za miastem złoży. Uda się do Komorny wykonawszy pierwey przysięgę niesłużyć przeciwko Francyi i iey sprzymierzeńcom aż do wymiany. D. 23 o 4tej wieczorem 100 francuzow osadzi bramę Veisenburg spólnie z austryakami. Officerowie nietracą szpady i tłumoczkow, a żołnierze zachowują tornistry. 2) Aż do wypełnienia tey umowy zostaną wojska obustronne w iednostayney pozycyi. 3) Wszystkie kroki nieprzyjazne ustają, i nic przedsięwziętym bydź niemoże ani ku obronie miasta ani ku napaści. 4) Artylerya, amunicye, magazyny i prowiant wszelkiego rodzaju będzie przez wyznaczonych komisarzow aust: i fr: wydany i przyięty. 5) Chorzy i ranni w mieście zostający się oddają się staraniu i ludzkości komendanta fr; po wyzdrowieniu należeć oni będą do losu załogi. 6) Wszystkie osoby rządowe administracyjne, officerowie pensyonowani i ich żony zatrzymują przy sobie wszelką własność i zostac pod opieką fr: lub wynieść gdzie się podoba, mają władzę. 7) Żony i dzieci żołnierzy podobnie mogą oddalić się ze swoją własnością lub pod opieką fr: pozostać. 8) Mieszkańcy Raab zachowują się przy swoich prawach; własność ich i bezpieczeństwo osob będzie pod opieką francuzow. 9) Wolno iest wszystkim cudzoziemcom dokąd chcą oddalić się. 10) Wynoszącym się bronione nie będzie namięć koni potrzebnych. 11) Dla uzupełnienia umowy zakładnicy wzajemnie dani będą.

Król wirtemberski otrzymał od Napoleona własnoręczny list d. 23 z Schenbrun pisany oznajmujący o poddaniu się miasta i twierdzy Raab z niezmiernymi zapasami żywności i amunicyi. Bitwa pod Raab przypomina walkę roku 1664 chrześcian przeciwko turkom. Francuzami dowodził natenczas Graf Coligni, wojskami rzeszy X. Leopold; główno-komenderujący Mentecuculli dla oparcia się muzulmanom wybrał stanowisko Raab, i wygrał bitwę; w tymże miescu Vice-król poraził d. 14 czerwca AX. Jana. D. 26 wydał król wir: wyrok ażeby szlach-

ta podług obowiązku swego szła do wojska i pełniła służbę wojenną lub zastępcow prawnych stawiała, w przeciwnym tey sprawiedliwości razie, każdy zapłacić powinien oprócz zwyczajnych podatkow 4tą część dochodu swego licząc to od początku tey wojny d. 10 kwietnia—Austriacy na lewym brzegu dunaju na przeciw Linc welekroć spędzali forpoczty fr: G. Wrede postanowił odwetować; azatym z 6 t. piechoty odpędził nieprzyjaciół aż do samych szaniecow i wieczorem sprowadził dosyć wielu ięncow. W Linc 3 mosty są na rzece. Przednia straż fr: pokazała się d. 16 przed bramami Komorny, gdzie AX. Jan ciąglą ma kwaterę. AX. Raynery wyniosł się z Offen; spędziewają się tam codzień przybycia francuzow, którym nic niezawadza na tey drodze—G. Marmont X. Raguzy przysłał naysmyślniejsze wiadomości o swoim korpusie. Opóźnił się był w swoim z Laybach ciągnienu s powodu zrzuconych mostow na rzece Drawie przez FM. Giulay, który zebrawszy tłum ludu aż do Grac postąpił i cytadelę tego miasta osadził, chcąc zapewne przedrzeć się do Tyrolu. G. Marmont zniszczył te układy odstawując na Drawie zruynowane mosty; uderzył na nieprzyjaciela i odparł z Grac, dokąd d. 25 wkroczył. Szcześliwy będzie nieprzyjaciel, kiedy za Dunay dostanie się. Oddziały nieprzyjacielskie pokazały się koło Fiume. Do Kroacyi wpadli bośniacy od Konsula austr: przekupieni. Do dnia dzisiejszego nic nad Dunaiem niezaszło: mosty zupełnie są gotowe: kotwice ze Styryyskich hamerni sprowadzone one utwierdzają wespół z wielkim łańcuchem tureckim. Z boiaźnią przewidujemy bliską rozprawę; ona ustanowi los terażniejszey wojny a może i wielu kraiw: niedługo koniecznie ona musi nastąpić.

Tyrołcykowie d. 19 stracili pod Kempten 200 ludzi w zabitych, ranionych, i ięncach; bagno ocaliło ich od zupełney zguby; gdyby sprzymierzeńcow było 1200 zamiast 500, noga nieuszłaby z 1500 buntownikow. Uważano iż oni nader są boiaźliwi kiedy z gór i lasow w pole wynidą; mianowicie drżą kiedy jazdę postrzegą. D. 20 chcieli oni ubiedz miasto Lindau; lecz 600 bawarczykow i wirtemberczykow poraziło 3 t. buntownikow, którzy stracili 70 ludzi. G. Phul zasłania granice królestwa wirt. G. Deroi broni Salcburga od niazdow. Regiment zosty dragonow przeciwko tyrołcykom działający odebrał rozkaz spieszyć do Wiednia nagłym marszem bez odpoczynku. Komisarze austr: wezwali mieszkańców Saltzburskiego biskupstwa do powstania przez odezwę w Bregenc podpisana, obiecując wsparcie potężne. W Inspruck wydrukowano list iakoby własnoręczny Franciszka 2go w słowach, Po wielorakich klęskach i utracie stolicy udało się wojsku moiemu d. 22 pobić nieprzyjaciela i za Dunay przepędzić. Armia i ludy austrii są przeięte nawiększym zapalem: wielkie stąd można wrożyć nadzieie. Oświadczam Tyrołcykom że nigdy odtąd żadnym trakta-tem nieoddzielę ich prowincyi od ogulu monarchii austr; i że inaczej żadnego pokoju nie zrobię, chyba że on przyłączy tę krainę do moiego cesarstwa. Jle będę mógł, przyszlę naysmyślniejszy brata moiego AX. Jana, który będzie

bronii tyrolczyków póty, póki niebezpieczeństwo od ich granic nieoddali się. Zdaie się iż po licznych przegranych we Włoszech, Karnioli, Karyntii, Styryi i w Węgrzech, po zamknięciu się w Komornie i przeprawie za Dunaj, niepodobieństwo iest ażebym AX. Jan zbliżyć się potrafił do Tyrolu; zdaie się że po przeciętej na mil kilkadziesiąt komunikacji żadne pismo Franciszka docisnąć się niemogło; iednak taki iest terroryzm u buntowników, iż każdy straciłby głowę, któryby odważył się wątpić o autentyczności pomienionego pisma Cesarza. Tyrolczycy roziątrzeni są na FM. Chasteler, który od nich uciekł do Węgier. Konsyliarz Utszneyder zupełną mocą do traktowania opatrzony poiechał do Inspruck: powszechnie rozumieć należy że rokoszanie uspokoią się.

Oddziały zbroynego ludu austr: wyszły iuż s Frankonii, gdzie wiele swywoli popełniły: zabrały z sobą zakładników, i wiele sprzętów: w drodze straciły 2 działa. Norymberczycy przypadkiem tym nauczeni postanowili uformować gwardyą narodową. X. Abrantes prowadzi 20 t. do Wirzburga, gdzie ma stać na obserwacyi dla zasłonięcia Frankonii, dla podania ręki walczącym przeciwko tyrolczykom, i dla uskromienia niespokojnego ducha mieszkańców nad Menem, którzy są niekontenci s konskrypcy — Austriacy i X. Brunswicki ze swoim legionem czarnym s trupiami głowami na kaszkietach, uciekli s całej Saxonii do głębi Czech przed wojskami sprzymierzonymi Westfalczyków, hollendrow, bergow i dalszych. Król saski wybiera się s Frankfurtu do Drezn. Król westfalski zachęcając do męstwa i dobrych postępów ustanowił medale złote i srebrne, mające na iedney stronie wyrysowaną szpadę, a na drugiey, napis waleczność i honor, „Maią bydz rozdawane zasłużonym i dystyngwującym się wyrokiem rady, w której ma przydować Sam Hieronim Napoleon. Przy medalach wydawać się będą patenta wymieniające przyczyny tey nadgrody. Żołnierz każdy otrzymać może medal srebrny, któryby tylko przez lat 10 nienagannie postępował w służbie; złoty zasłużony bydz może przez 50 letnie należyte sprawowanie się; dla mającego medal srebrny nietrzeba tak długiego czasu do otrzymania złotego. Nadzwyczajna zasługa przyspiesza nadgrode. Do medallow przywiązana iest pensya dożywotnia co rok po 50 i po 100 frankow, pensyi stracić niemożna bez osobliwszego wyroku. Żołnierze ozdobieni medalami otrzymują po śmierci honory pogrzebu, a medale ich odesłaniem bydz mają do gromady i zawieszone w kościele. W rachunkach skarbowych osobna linia na ten wydatek ma bydz zrobiona.

KROLEWIEC d. 15 lipca. S Pragi czeskiej donoszą o czynnościach armii cesarskiej aż do d. 25 czerwca. Bawarczykowie sypiący szance na wyspie Tabor pod Wiedniem naprzeciw Mauthausen pod przewodnictwem inżynierow fr, rozproszeni byli przez podpułkownika Szeiblera, który kartaczami z ogrodu ich poraził i 12 ieńców uprowadził; 20 strzałow kartaczami oczyściło całą wyspę: w tey potyczce 50 bawarczykow na placu poległo. W Ens tak

wielka trwoga powstała, że wszystkie bagaże szukały w Linc bezpieczeństwa. Szeibler powrócił do Berg, a bawarczykowie nieśmieli iuż powracać na wyspę — Z Węgier donoszą że próżna była boiaźń AX. Reynery, który wyieżdżając z Offen zapowiedział, iż francuzi mogą przyysć co moment do miasta. Vice-król niekorzysta ze swojego zwycięstwa; nieudał się do Budy, lecz ku Komornie postąpił. Straż przednia fr: s kilku działami rozpoznawać chciała stanowisko AX. Jana, lecz powitana ogniem artyleryi, cofnąć się musiała. Frimont z 2 t. iazdy wzajemnie na rozpoznanie nieprzyjaciół wystany, odparłszy forpoczty trafił na kilka szwadronow iazdy i one zrąbał: w tey gonitwie poległ ieden wodz fr, którego imie dotąd niewiadome. Jeden korpus nieprzyjacielski stał u Szela Egerseg i Platensée. Armia AX. Jana obozuie na lewym brzegu dunaju, gdzie kilka dni po trudach wypocznie; ieden korpus obserwacyyny został na wyspie wielkiej Szitt. Cesarz udał się do Prezburga.

Zachęcając Franciszek 2 milicye do walecznego czynienia pochwalił ich gorliwość dotąd okazaną; porównał ich stan z wojskiem liniowem, i do nadgrod nadał równe prawo. Azatym mogą służący w milicyi otrzymywać medale srebrne, złote, ordery i pensye; mogą mieszć się w domach dla inwalidow przeznaczonych. A ponieważ milicya nieobowiązana służyć za granicą, azatym którzyby dobrowolnie ochotę oświadczyli pełnić służbę tam, odbierać będą płacę wojska regularnego, i ieżeli zechcą, przyięci bydz tam mogą w tym stopniu, iaki mają, lub po skończoney wojnie urząd cywilny randze odpowiedni dostaną; żony ich odbierać będą porcyę chleba, lub pieniądze równoważne. Nadto ze skarbu dane będą mundury i broń należyta. Wystąpienie za granicę rozumieć się ma kiedy milicya iednego królestwa lub xięstwa do drugiego wewnątrz monarchii przechodzić będzie.

WARSZAWA d. 12 lipca. GB. Hebdowski dowódzca wojsk polskich i gallicyysko-fr: w całej Gallicyi od Sanu do Karczewa przybwszy do głównej swojej kwatery Lublina doniosł obywatelom o swoim powołaniu, wyraził ukontentowanie, którego doznaie że ma komendę w kraiu, gdzie obywatele są pamiętni swego początku, a wojsko zachowuje przykładną karność. Tłumaczył w dziennym rozkazie że Imperator fr: niemógł lepiej nadgrodzić ich męstwa, iak wcielając w szereg wojsk niezwycięzonych nowe półki gallicyanow, przez wyszyci, kto pierwiej u chorągwi stanie, formując się. Dał im kokardy i orły fr, azatym nadał przywilej do ucześnictwa swoich tryumfow. Wezwał naresztę obywatelow i żołnierzy do okazania wdzięczności Imperatorowi i zasłużenia na iego ukontentowanie.

Dnia 9 odprawilo się w Zamościu uroczyste obięcie tego cyrkulu w posesyą Imperatora fr. Kapitan Jodko komendant artyleryi w twierdzy tamecznej dał ognia z dział 12 funtowych, kiedy świtać zaczęło, ogłaszając z wałow tym sposobem uroczystość dnia tego. Po 8mej i 2 kwadransach z rana załoga zebrata się na placu pod bronią; toż wszystkie cechy z rozwiniętymi chorągwiawi. Żołnierze ufor-

mowali 2 szeregi frontem do siebie obrócone od wielkiego ołtarza przez całą kollegiatę, plac, aż do bramy pałacu Zamoyskich; tu stanęły we 2 rzędy cechy przez cały dziedziniec zamkowy aż do schodów mieszkania Prezesa rządu centralnego. Pozostała piechota, ułani, artylerya polowa, uszykowały się w porządku boiowym na wielkim placu przed ratuszem. Przed głą władze cywilne i stan duchowny zebrały się u Prezesa rządu cyrkularnego Grzymalla, skąd razem wszyscy ze strażą honorową udali się do GB. Haukę komendanta twierdzy; ztamtąd zaś Sztab cały, władze cywilne i stan duchowny udali się do pałacu Prezesa rządu centralnego Ordynata Zamoyskiego. Azatym o gtey Prezes Zamoyski na czele orszaku całego poszrod cechów przy odgłosie muzyki udał się ulicą, przez wojska pod bronią stojące, uformowaną, aż do kollegiaty. Straż honorowa zatrzymała się u drzwi kościelnych: cechy weszły do środka i między ławkami pomieściły się. Szef policyi Karski zaprosił osoby rządowe na miejsca przeznaczone, toż damy na inne dla ich przygotowane. X. Dziekan Skotnicki celebrował świętą ofiarę. X. Kanonik Kozmian członek rady centralnej miał stosowne do okoliczności kazanie. Po nabożeństwie Prezes Zamoyski s całym orszakiem wyszedł s kościoła i udał się do ratusza szrodkiem dwóch szeregów żołnierzy pod bronią stojących. Na schodach ratuszowych zatrzymała się straż honorowa i cechy: ordynat Zamoyski z orszakiem udał się do sali, gdzie Prezes cyrkulu Grzymalla miał mowę w sposobie narodowym. Azatym sam pierwszy wykonał przysięgę wierności Napoleonowi, po nim urzędnicy cyrkulu, stan duchowny, magistrat, officyalisci poczty i kahał. Po tym Prezes centralny zszedł z orszakiem na ganek ratuszowy słuchał mowy G. Hauke do wojska zgromadzonego na placu mianey; tu pułki nowo formujące się od Xcia syna dziedzica Puław i imienia Zamoyskich, wykonały przysięgę wierności. G. Komendant oświadczył iż bierze Zamość s całym cyrkulem w posessyą doczesną W. Napoleona; azatym rozdawał kokardy fr, i przy odgłosie dział przybił orły do bram i ratusza. Tym czasem cechy zaprzysięgły na wierność przed prezydentem miasta. Następnie syn Xcia na Puławach na czele swego pułku i całej załogi z armatami na przodzie i z ułanami s tyłu kolumny przechodził w paradzie. Potym ordynat Zamoyski s całym orszakiem, w tymże porządku iak pierwicy, udał się do kościoła XX. Bazylianów, gdzie w ruskim ięzyku spiewane było przy odgłosie dział Te Deum; i powtórzone w kollegiacie obrzędkiem łacińskim uroczystym sposobem, też same dzięki z wyrazem „salvum fac Imperatorem nostrum Napoleonem“ tym czasem artylerya grzmiała na wałach. Nakoniec wszystkie władze w pierwszym porządku odprowadziły z muzyką Prezesa rządu centralnego do iego pałacu. Sporządzono tam opis całej uroczystości w podwójnej kopii, z których iedną złożono w archiwum miasta, drugę oddano Komendantowi dla przesłania X. Paniatowskiemu: obiedwie były podpisane przez przytomnych. Rozeszły się zatym władze w tym porządku w iakim były zgro-

madziły się a wojsko do swych koszar powróciło. Ordynat dał wielki obiad; podczas którego gdy spełniano toasty, odzywały się działa.

Ile było tkliwych scen radości i rozrzewnienia, kiedy wojska polskie wyzwalały Gallicyanów prawego brzegu Wisły; wszystkie odnowiły się z równym uczuciem na lewym, kędy oręż zwycięzki przeniesiony uwolnił mieszkańców od nieprzyjaciół. Ostatnich dni czerwca cały cyrkul Radomski był oczyszczony: d. 30 weszli polacy s tryumfem do Radomia. Niepodobna opisać radości całego ludu, którą był przeięty: ona zajmowała całą istność wszystkich mieszkańców. D. 2 podpułkownik 2go pułku iazdy polskiej Fredro przybył do miasta uroczystym obrzędem zaprowadził rząd krajowy. Można powiedzieć że całe miasto weszło do kościoła na to święto polityczne dla oddania czci i dziękow Naywyższemu za odrodzenie swoje. JX. Gacki miał wymowne i patryotyczne kazanie, w którym zastanawiał się nad dziwnymi dziełami Opatrzności, kiedy ona pozwoiliła dziś cząstce iedney, i garstce wojska, oprzeć się potędze cesarskiej większey od sił dawniey użytych, ią pokonać, z kraiu wypędzić i ieszcze nowe kraie zdobyć; uwielbił potym W. Napoleona; zachęcał nakoniec przez pamięć dawną wszystko nieść w ofierze dla kraiu. S kościoła XX. Bernardynów udało się gro- no obywatelów do domu rządowego, gdzie P. Fredro ogłosił obalenie rządu dotychczasowego, a ustalenie krajowego. Na czele Kommissyi departamentu radomskiego stanął Sołtyk mąż światłem i patryotyzmem zalecony; Vice prezesem obrany Stadnicki; Kommissarzami zostali Józef Kochanowski, X. Jan Zochowski, Jan Romer, Mic Karski i Jan Jasiński. Tu- dzież inni urzędnicy polscy byli wyznaczani do rozmaitych obowiązków. Prezes Sołtyk zabrał głos malował chęci życzenia i radość ludu, u- wielił iak bohatera stanowiącego losy ludów; wy- raził że dzieje terażniejsze przedstawiają obraz czynów Zamoyskich, Chodkiewiczów, Żółkiewskich, Sapiechów, Czarneckich i Sobieskich, kiedy sześć kroć liczniejszy nieprzyjaciół pokonany przez garstkę polaków do dziedzicznych swych krajów chronić się musi. Podał zatym projekt wystawienia monumentu W. Napoleonowi z wyrzyciem na postawie bronzowej imion walecznych rycerzy za świętą sprawę walczących. Obróciwszy mowę do wojska upewnił, że młodzież okryta żelazem póydzie za niem do Krakowa i na Tatry, gdy starcy zasilać będą w potrzebach, gotowi wszakże ruszyć do boiu. Składka na wystawienie pomnika dla wskrzesiciela s taką była przyięta radością, że w 2 godzinach podpisano zł: 30 t, a damy złożyły w gotowiznie zł: 2564 na zasilek przy- byłym żołnierzom. D. 5 G. Dąbrowski nadcią- gnuł ze swoim korpusem: obywatele wyszli na- przeciw tego wodza, który straciwszy wszy- stko oprócz nadziei, przez lat kilkanaście na obcey ziemi walczył dla dzisiejszego dobra. Komisarz Kochanowski witał wodza i walczą- cych rycerzy wymowną i tkliwą mową, w któ- rey wystawił obraz prawdziwey chwały, oczekiwania swego kraiu, chęć gorliwą, zapal do walki i spólnych ofiar. Reszta późniey.

DODATEK

Gdy w przeszłym Nrze 55 Kuryera Littgo Kancellarya Sądu Taxatorsko - Exdywizorskiego massy b. Kupca Wileń Iochera przez podaną w dacie 10 tego Msca awizacyą, termin do promulgaty dekretu dzień 25 idącego Msca za nadto krótko obwiesciła, tak iż strony do tey sprawy interessowane ile odlegle mieszkające dla samey kró- tkości czasu wiedzieć o terminie i przybydź na ony niebyłyby w stanie, a WW. Adwokaci którzy tey Sprawie atten- towali z powodu iż ten czas od zabaw sądowych wolny, oddaliwszy się z miejsca sądów wcześniey nieostrzeżeni ró- wnież niewiadomością terminu wymawiaćby się mogli, ażeby więc strony nie były narażone na iakowe ztąd ubliżenia, Sąd Taxatorsko - Exdywizorski odwołując rzeczoną awizacyą; prae fixe termin do promulgaty Dekretu w mieście Wil- nie dzień 5 7bra idącego 1809 ru składa i na ony iako niechybny dla przesłuchania Dekretu wszystkie interesso- wane strony zawołaie — Za podpisem zasiadających i Regenta.